

Ocena rozprawy doktorskiej Pawła Mateusza Modrzyńskiego, Kulturowe aspekty funkcjonowania zwierząt w miastach pruskich (XIII-XVI w.). Studium z teorii dawnego prawa miejskiego, napisanej pod kierunkiem dr hab. Piotra Olińskiego, prof. UMK (Toruń 2021)

Tematy związana z funkcjonowaniem zwierząt w średniowieczu ma już oczywiście swoją literaturę, uwaga ta odnosi się zwłaszcza do badaczy zachodnioeuropejskich, którzy szczególną uwagę poświęcili zwierzętom domowym (Kathleen Walker-Meikle, *Medieval Pets*, 2012), czy znaczeniu zwierząt w kulturze średniowiecza (Brigitte Resl, *A Cultural History of Animals in the Medieval Age*, 2011). Na gruncie polskim kwestię zwierząt w odniesieniu do miast podejmuje od lat Daniel Makowiecki, jego ujęcie jest jednak przede wszystkim archeozoologiczne (jak choćby monografia z 2006 roku: *Zwierzęta średniowiecznego i nowożytnego Poznania oraz okolic. Podstawy archeozoologiczne*).

Autor recenzowanej dysertacji postawił sobie za cel zbadanie przepisów prawnych odnoszących się do funkcjonowania zwierząt w dawnych miastach pruskich i jest to, gdy chodzi o całościowe ujęcie problemu praca nowatorska, wychodząca naprzeciw nowym postulatam badawczym wysuwanych choćby na dorocznych International Medieval Congress Leeds, by formułować pytania odnośnie średniowiecznego ekosystemu. Do zgłoszonych przez doktoranta słusznie uwag wstępnych o postrzeganiu zwierząt (s. 7), że w średniowieczu i w czasach nowożytnych „granica pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem nie była tak wyraźna”, dodałabym jeszcze kilka zadań o średniowiecznej dyskusji na temat posiadania lub nie przez zwierzęta duszy, a co zatem idzie do ważnego pytania o ewentualną odpowiedzialność (w tym prawną) za czyny- o tym szerzej pisał już m.in. Michel Pastoureau (polskie wydanie 2006: *Średniowieczna*

gra symboli, rozdział Procesy zwierząt). Tym bardziej, że przecież Autor dysertacji zna tę monografię, do wersji drukowanej warto do niej odnieść się już w tym miejscu. Przyjęty przez Pawła M. Modrzyńskiego zakres chronologiczny rozprawy – XIII wiek- XVI wiek został objaśniony we Wstępie i jest w pełni uzasadniony. W Wstępie omówiono też stan badań, moim zdaniem stanowczo za wąsko. Autor odniósł się jedynie do prac poświęconych aspektom prawnym (s. 11-12), tymczasem powinien się też odwołać do monografii poświęconych tematyce związanej z miejscem zwierząt w szeroko pojętej kulturze średniowiecza. Dodam, że Autor skorzystał z tych prac, ale z jakiś nieznanych i niezrozumiałych dla mnie przyczyn nie przywołał ich we Wstępie (Stan badań). Przedłożona mi rozprawa oparta jest na szerokiej kwerendzie źródłowej i można z pewnością stwierdzić że to mocna podstawa dysertacji.

Pierwszy rozdział rozprawy odnosi się do ważnego z punktu widzenia tematu funkcjonowania prawa miejskiego XIII- XVI w. Z recenzenckiego obowiązku uważam, że tytuł tego rozdziału „Uwagi na temat funkcjonowania prawa miejskiego w XIII – XVI wieku” w wersji do druku powinien być zmieniony na „Funkcjonowanie prawa miejskiego w XIII-XVI w.”, z ewentualnym wskazaniem, że nie chodzi o całą Europę tylko o Prusy. Użycie w tytule rozdziału rzeczownika „uwagi” to nie najlepszy pomysł, bo sugeruje jakiś margines i ograniczenie, a przecież nie taki był zamysł Autora. Z całości rozdziału, z przypisów, jasno wynika, że chodzi o prawo miejskie w Prusach, powinno więc być to też spójne z tytułem rozdziału. Analogicznie – nie za bardzo rozumiem dlaczego podrozdział 2 nosi tytuł „Uwagi na temat postania źródeł teorii prawnej”. Zgłaszam zatem pytanie: co stało na przeszkodzie by ten podrozdział zatytułować po prostu „Powstawanie źródeł podstawy prawnej w Prusach”. Mimo tych zastrzeżeń niewątpliwie w omawianym rozdziale doktorant omówił poprawnie aspekty prawne, ważne z punktu widzenia całej rozprawy. Za szczególnie wartościowy uznaję tu podrozdział czwarty „Pismo Święte, prawo rzymskie, prawo zwyczajowe i władza terytorialna jako czynnik wpływający na prawo miejskie w Prusach”. Na s. 41 autor pisze w tekście głównym o staraniach Lubeki odnośnie miast pruskich by prawo lubeckie było zachowane w postaci czystej i w przypisie komentuje, że zjawisko to zauważalne jest nie tylko w przypadku miast pruskich, ale też innych miast ze strefy bałtyckiej – takie twierdzenia wymaga jednak przywołania literatury. Podrozdział 5 (nie

wiem czemu autor formułując tytuł podrozdziału uparł się na słowo uwagi) odnosi się do funkcjonowania sądownictwa i ławników. Ponownie zastanawia mnie, czemu tytuł jest sformułowany tak ogólnie, przecież z pewnością nie chodzi o sądownictwo miejskie i ławników w całej Europie. Rozumiem, że autor nie chciał powtarzać: w miastach pruskich, ale jakoś trzeba z tego enigmatycznego pata wybrnąć. Może remedium na te sformułowania byłoby wprowadzenie do Wstępu punktu o konstrukcji pracy i objaśnienie, że zagadnienia i podtytuły zawsze odnoszą się do sytuacji w miastach pruskich, niekiedy na szerszym, hanzeatyckim czy wręcz europejskim tle. Mam też inne uwagi do tego (5) podrozdziału. Nie za bardzo wiem, po co doktorant aż tyle miejsca poświęca zarobkom ławnikom, co to ma za związek z tematem. Czytelnik dowiaduje się (nie zaprzeczam, że to ciekawe, ale czy potrzebne w tym miejscu?) że ławnicy otrzymywali różne prezenty, w tym na przykład rękawiczki (s. 46), nie widzę ponownie związku z tematem, no chyba że były to rękawiczki z cielęcej, innej? skóry zwierząt. Prysłowiowe wrzucanie do rozprawy „wszystkiego co wiem” nie jest najlepszym pomysłem, lepiej skoncentrować się od samego początku na temacie a poboczne aspekty zostawić na artykuły. Cały ten fragment o ławnikach na potrzeby druku musi być konieczne skrócony (s. 45-49, i o rękawiczkach i o piwie dla ławników itd.). W omawianym podrozdziale doktorant postawił ważne pytanie badawcze z punktu widzenia podjętego tematu – w jakim stopniu prawo znane było przez mieszczan (s. 50). Moja ogólna uwaga (na potrzeby wersji drukowanej) do pierwszego rozdziału dotyczy konieczności odnoszenia się do wiodącego tematu i odrzucenia niepotrzebnych dygresji. W tym też nieco dziwnej konkluzji – oceny działań dawnych prawników i intelektualistów, to ostatnie określenie nie jest jednak przecież adekwatne do uczonych średniowiecznych czy nowożytnych – przez pryzmat pracy cenionego skądinąd przede mną Zygmunta Baumana. Czy naprawdę mamy oceniać zachowania osób żyjących w odległych epokach przez pryzmat współczesnej filozofii? Dyskusyjny i ryzykowany to zabieg.

Rozdział drugi dysertacji jest poświęcony zwierzętom w mieście średniowiecznym (znów chyba pruskim, nie całej Europy). Autor dokonał wnikliwej analizy m.in. takich zagadnień jak określenia językowe zwierząt, czy ich liczebność w miastach. Trudno się nie zgodzić z doktorantem, że liczba trzody chlewnej w miastach od czasów

średniowiecznych do nowożytnych ulegała stopniowemu zmniejszeniu (s. 54-55). Do prac podanych w przypisie 380 o weterynarii końskiej można by dodać artykuł: P. Nowaka i S. A. Sroki, Konia, konia, me królestwo za konia. Uwagi o opiece nad koniem w średniowieczu, w: Gdańskie studia z dziejów średniowiecza, nr 9, 2003, s. 135-145.

W przypisie 381- s. 60 – archiwalna sygnatura dla gdańskiego wilkierza – 1479 , brak odniesienia do literatury przedmiotu, np. P. Simsona.

Z pewnością omawiany rozdział stanowi istotne zebranie i analizę przekazów źródłowych odnoszących się do poszczególnych gatunków zwierząt. Szczególnie interesujący wydał mi się podrozdział odnoszący się dotyczący psa i różnych praktyka prawnych. Według ustaleń doktoranta prawo miejskie starało się zapobiegać zjawisku bezpańskich psów, gdański wilkierz z 1455 zabraniał trzymania psów w domu. Można by się zastanowić co na to praktyką dnia codziennego, na późnośredniowiecznym obrazie „Tablica 10 przykazań” (w kościele NMP w Gdańsku), na jednej z kwater widzimy trzymanego w mieszczańskim domu psa. Sugeruję, by się do tego przekazu odwołać, zwłaszcza, że obraz ma swoją obszerną literaturę – choćby praca A. S. Labudy, Malarstwo tablicowe w Gdańsku w II połowie XV wieku, Warszawa 1979. W podrozdziale o kocie Autor odnosi się do różnych ceremonii związanych z tym zwierzęciem, wskazuje na aspekty kulturowe, jest to jednak obraz ogólny. Mam pytanie: czy w takim razie w źródłach pisanych, z terenów Prus, brak jest wzmianek o kotach, a jeśli tak to może warto odwołać się do ikonografii: jedna z kwater wspomnianej „Tablicy 10 przykazań” z kościoła NMP w Gdańsku przedstawia mieszczańskie domowe wnętrza i kota. Oczywiście można dywagować, że ten kot to symbolika, jednak sama obecność tego zwierzęcia w mieście musiała być zrozumiała dla mieszczan gdańskich, fundatorów i odbiorców dzieła.

Kolejne podjęte w rozprawie zagadnienie wiąże się ze zwierzętami dzikimi i egzotycznymi. Uwagi zgłoszone przez doktoranta w tym miejscu są bardzo cenne – na przykład wilk: znajdujemy w dysertacji informacje o jego postrzeganiu przez uczonych, miejscu w bestiariuszach, uwagi co symbolizowało jego pojawienie się. Autor poddał też analizie wzmianki o wilku w odniesieniu do miast pruskich (s. 70 in). Kolejny z podrozdziałów odnosi się do niedźwiedzia, tu zabrakło mi wykorzystanie ogólnej ale

ważnej dla tematu monografii R. Kiersnowskiego, *Niedźwiedź i ludzie w dawnych i nowszych czasach* (jest znana Autorowi, o czym świadczy bibliografia ale nie znajduje to odzwierciedlenia w tym podrozdziale). Ogólnie muszę podkreślić, że analizowany rozdział odnosi się jednak bardziej do zagadnienia zwierząt w różnych aspektach kultury europejskiej niż do problemu zwierząt w mieście pruskim.

Autor analizując symbolikę zwierząt odwołuje się do S. Kobielusa, *Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze*, Warszawa 2002. Niewątpliwie jednak do wersji drukowanej koniecznie trzeba sięgnąć do opracowania autorstwa Dorothe Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, z licznymi hasłami o symbolice zwierząt i ich postrzeganiu w średniowieczu.

Rozdział trzeci dysertacji został poświęcony wybranym aspektom, relacjom człowieka i zwierzęcia w kontekście kulturowo-prawnym. Autor odnosi się do istotnego pytania o opinie średniowiecznych o zwierzętach, czy były to istoty inteligentne czy głupie (s. 87-90). Doktorant słusznie zauważył, że średniowieczne prawo było w regulacjach wobec zwierząt dość niekonsekwentne, uznawało za konieczne ponoszenie kary przez zwierzęta a z drugiej strony uznawały je za nierozumne. Ważna jest z kolei odpowiedzialność właścicieli zwierząt za szkody uczynione przez zwierzęta, jak wykazał, atak czy pogryzienie przez psa uznawano za naturalne, odszkodowania nie mógł spodziewać się pogryziony przez psa łańcuchowego, a atak spowodowany biciem nie mógł być podstawą do wysuwania roszczeń odszkodowawczych (s. 92). P. Modrzyński podjął także problem okaleczenia zwierząt. Słusznie zwrócił uwagę na rolę etyki chrześcijańskiej w postrzeganiu zwierząt i kształtowania związanego z nimi systemu prawa. (s. 93-94). Mimo to krzywdzono zwierzęta, okaleczające je celowo, by w mniemaniu ówczesnych ludzi nie czyniły szkód. Przepisy prawne odnosiły się też do wykorzystania zwierząt w celu rozrywki: wyścigi konne, walki psów, upijanie świń.

Z pewnością za interesujące należy uznać uwagi Autora zgłoszone w podrozdziale 5, o zatartych granicach między tym, co ludzkie i zwierzęce oraz między człowiekiem a zwierzęciem (s. 100-101). Z punktu widzenia prawnego istotną rolę ogrywały obelgi, odwołujące się do zwierząt, wulgaryzmy. W odniesieniach kulturowych pojawiły się

zarzuty i procesy o zoofilię. Podaną przez Autora literaturę można uzupełnić o monografię S. Byliny, *Chryścianizacja wsi polskiej u schyłku średniowiecza*, Warszawa 2002 (w niej o pytaniach zadawanych przez duchownych chłopom w czasie spowiedzi – pytaniach o zoofilię).

Czwarty rozdział omawianej rozprawy dotyczy prawnych aspektów hodowli zwierząt (s. 106 in). Doktorant poddał wnikliwej analizie przepisy i zarządzenia prawne odnoszące się do trzymania i hodowania zwierząt w średniowiecznych miastach pruskich. Sporo uwagi Autor poświęcił miejscom hodowli zwierząt, warunkom w jakich były trzymane w miastach (s. 114- 120); miejsca uboju zwierząt (s.120-121); miejsca wypasu zwierząt (s. 121-125). Ważna część rozdziału stanowi podrozdział odnoszący się do ram prawnych funkcjonowania pasterstwa i instytucji pasterza gminnego (s. 126-142).

Na s. 116 Autor przywołał gdański wilkierz 1435-1438 (s 119 wilkierz 1135-1448), upomnę się o odwołanie w przypisie do artykuł piszącej te słowa : B. Możejko, O dacie powstania najstarszego zachowanego wilkierza Głównego Miasta w Gdańsku, *Odkrywcy, princepsi, rozbójnicy. Studia z dziejów średniowiecza* nr 13, 2007, s. 163-170.

Pisząc o psach, doktorant ponownie nawiązał do gdańskiego zakazu trzymania psów w domu, wydaje się , że nie były to do końca przestrzegane (gdańska ikonografia, do której już nawiązałam wyżej, zdaje się temu przeczyć).

Wielowątkowość czwartego rozdziału przejawia się między innymi w podjęciu ważnego z punktu widzenia funkcjonowania średniowiecznego miasta problemu zaopatrzenia w wodę, w tym wypadku też w celu pojenia zwierząt. Autor w swoim stylu potraktował zagadnienie szeroko a więc odnosząc się np. do zaopatrzenia miasta w wodę na potrzeby łaźni. Nie zgadzam się z dość gołosłowną opinią (s. 146), że „Kąpiel traktowano bardziej formę rozrywki niż sposób na zdrowie”. Po pierwsze brak przytoczony jakichkolwiek dowodów że tak było, poza tym Autor sobie sam przeczy w przypisie 1135, pisząc, że wodę zużywano na kąpiele oraz na pranie ubrań w celu pozbycia się grasujących w nich pasożytów – skoro zatem chcieli pozbyć się pasożytów to nie czynili tego przecież dla rozrywki. Pod względem analizy, wykorzystania źródeł,

odniesień do literatury, spójności i związku z tytułowym tematem ten rozdział uznaję za zdecydowanie najlepszy.

Kolejny piąty (w rękopisie pomyłka – rozdział IV) poświęcony został zwierzętom w podróży. Swoje dociekana w tym rozdziale doktorant rozpoczął od prawnych aspektów wypożyczania zwierząt. Jak zauważył, do najczęściej wypożyczanych zwierząt należały konie, jednak w ustawodawstwie wilkierzowym brak jest niemal odnoszących się do tego artykułów. Pozostaje zatem moim zdaniem pytanie czy w mieście nie było takiej praktyki pożyczania koni? A może po prostu wystarczyły ogólne przepisy w prawie chełmińskim odnoszące się do wypożyczania zwierząt. Na pozytywną uwagę zasługuje wielość podjętych w rozdziale wątków – innymi słowy pytań badawczych, nawet jeśli nie zawsze są na nie jednoznaczne odpowiedzi. W podrozdziale o zwierzętach w gościnie autor podjął wątek podróży konnej i praw wypasania tego zwierzęcia, po przebytej drodze (s. 156), to bardzo interesujący fragment i ważny dla dalszych badań jak choćby nad przebiegiem podróży. Mam pewien kłopot z oceną podrozdziału czwartego (rodziału piątego): Zwierzęta i morze. Analiza przepisów dawnych prawa morskiego i jego form pokrewnych. Pisząc o przewożeniu żywych zwierząt, na przykład koni na statkach można było odwołać się do źródeł publikowanych na łamach Hansisches Urkundenbuch, czy Hanserecesse. W podrozdziale 4. 11 P. Modrzyński wspominał, w oparciu o literaturę, że statkom nadawano imiona odzwierzęce (s. 170). Trzeba jednak pamiętać, że te ustalenia historiografii odnoszące się do epoki późnonowożytnej, dla epoki średniowiecza statkom patronowali święci, a w Gdańsku popularną patronką była NMP a nie zwierzęta. (zob. Miedziowiec- wrak średniowiecznego statku i jego ładunek, pod red, W. Ossowskiego, Gdańsk 2014.)

Rozdział piąty jest generalnie bardzo interesujący, erudycyjny ale trzeba jeszcze do druku powiązać lepiej z tytułowym zagadnieniem rozprawy .

Rozdział VI (nie V jak w rękopisie) odnosi się do związanych ze zwierzętami przepisami i weterynaryjne. Wskazane przez autora przekazy źródłowe odnoszą się do XVI wieku, co każe postawić pytanie czy brak jest wzmianek o tym w średniowiecznych przepisach?

Rozdział siódmy poświęcony został analizie prawa karnego. Autor podjął tu dwa wątki jak prawo średniowieczne i wczesnonowoczesne postrzegało winę zwierzęcia i jak prawo karało właścicieli zwierząt (s. 178-209). Ważnym aspektem prawnym było też wykorzystywanie zwierząt jako narzędzia/symboli w egzekucjach i karach hańbiących (s. 210 -229). Jest to moim zdaniem bardzo udana analiza, wieloaspektowa. Nie uniknął doktorant pewnych powtórzeń– jak w wypadku odwoływania się do symboliki, o której było już wcześniej. Kiedy Autor wspomniał o małpach to odsyłam, do pominiętej przez niego, ważnej monografii K. Gutowskiego, Komizm w sztuce gotyckiej, Warszawa 1973.

Rozdział ósmy dysertacji jest zatytułowany Zwierzęta i śmierć. Tytuł jest trochę mylący, może powinien być nieco uściślony – bo tak jest zbyt ogólny. W gruncie rzeczy chodzi bowiem o śmierć zwierząt w wyniku polowań, w świetle przepisów łowieckich, oraz śmierci w pożarze, lub w wyniku spalania. Niewątpliwie jednak Autor dotyka istotnego aspektu historii życia codziennego, funkcjonowania człowieka i zwierząt w średniowiecznym mieście.

Reasumując muszę stwierdzić, że czytałam rozprawę z wielkim zainteresowaniem, temat podjęty przez doktoranta, gdy chodzi o polską historiografię jest nowatorski. Moje uwagi krytyczne mają na celu wskazanie Autorowi dodatkowych ścieżek interpretacyjnych, Z pewnością konieczne jest dogłębniejsze podkreślenie, że podjęte ciekawe wątki mają związek z tytułowym temat. Niewątpliwą zasługą Autora dysertacji jest odwaga w stawianiu pytań i konsekwencja w poszukiwaniu odpowiedzi.

Biorąc zatem pod uwagę, iż przedłożona rozprawa mgr **Pawła Mateusza Modrzyńskiego, Kulturowe aspekty funkcjonowania zwierząt w miastach pruskich (XIII-XVI w.). Studium z teorii dawnego prawa miejskiego** zasługuje na pozytywną ocenę stwierdzam, że spełnia ona warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14. 03. 2003 r. o stopniach naukowych oraz o stopniach w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65 , poz. 595, z późn. zm.). Wnoszę tym samym o dalsze procedowanie w przewodzie doktorskim.

Beata Kwiecień
Gdańsk 27.03.2021